

WESOŁY KURJEREK

DLA WSZYSTKICH,

Illustrowany.

Wychodzi dwa razy na miesiąc: 8. i 23.

Wszyscy prenumeratorowie **Gońca i Iskry**, czasopisma obszernego periodycznego, wychodzącego we Lwowie, otrzymują **Wesołego Kurjerka** zupełnie bezpłatnie. Również otrzymują bezpłatnie premie i dodatki. Prenumerata **Gońca i Iskry** wynosi kwart. 2 złr. półroc. 4 zł; rocznie 8 złr. wraz z **Wesołym Kurjerkiem**.

Adres Redakcji i Administracji: we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 23. Pojedynczy Nr. „Wesołego Kurjerka” 10 ct.

N a w s i



— Bociany lecą! bociany lecą!... bociany przyleciały...!

— Pociwe ptoki — ale żeby one tak, oprócz dzieciaków psynosiły dło nich pozywienie — to dopiru byłyby ptoki galante!

Dla czego?

Iks czyta żonie ostatnie telegramy o domniemanem odnalezieniu wyprawy Andréego i nagle ramyśla się.

— Cóż się tak zamyslił?

— E... tak duszko, nie szczególnego... Widzisz, zastanowiło mnie tylko, dlaczego wszyscy znakomici podróżnicy do bieguna północnego byli zawsze ludzie — żonaci?

EPISTOLA.

Tu leży znany niegdyś literat,
Miał mało cnót, a wiele win.
Umierał śmierci swojej rad nie rad,
Ten nieodrodny wieku syn.

Dzielnie żywota sterował nawą,
Nie płynął nigdy przeciw prądowi —

Dzisiaj na lewo, jutro na prawo,
Więc go cenili i ci i owi.

A los niezwykle był mu przyjaznym,
Hojnie swe zsyłał błogosławieństwo.

Był naprzemiany mędrce i błaznem,
Cenił talent w nim społeczeństwo.

I tak przebujał dni swe leciutko
(Lecz czas: bym skończył mą skromną [mowę])

Gdy umarł, rzekli o nim króciutko:
Miał lekki żywot, jak lekką głowę...

Age.

Myśl mydlarza.

Życie bez pieniędzy, to świeca bez kłota.

A n i r u s z !



Ze przeciwności praca zwycięża,
Pochlebia sławy, chociażby listek;
Ze coraz trudniej jest znaleźć męża,
Wpisała Gienia się do cyklistek...
Młódz, sławy Gieni podziwia listki,
Ale nie umie zgola jej cenić;
Choć nosi miano: dzielnej cyklistki,
Nikt się z nią, jednak, nie chce ożenić...

Age.

W aptece

(o trzeciej w nocy).

— Proszę pana — tylko prędko, o takie krople, co zapomniałam i o taki proszek, co nie pamiętam.

Myśli felczera filozofji.

Im więcej adwokatów, tem proces jest dłuższy; im zaś więcej doktorów, tem »proces« krótszy.

Najczęściej pierwszą miłość uważamy za ostatnią, a ostatnią za pierwszą.

Kto się żeni ze sztuką, znajduje ciekro w krytyce.

Spokojny.

— No, nadchodzi miły sezon budowlany*

— A tak! Niebezpiecznie teraz wychodzić na ulicę. Oczy mogą ci zasypać piaskiem.

— Gdybyż tylko to! ale dachówka, albo cegła może ci spaść na głowę wtedy, kiedy się najmniej spodziewasz i — caput!

— Ja się tam nie boję. Pytałem się z dziesięciu doktorów, wszyscy zgodzili się, że umrę na otłuszczenie serca...